Ner 248. ROK 1836. PIĄTEK 28 PAZDZIERNIKA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięczne złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Narcez Biskupa.

IMIONA SŁAWIANSKIE.
Jutro Dalemil.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° R red. w miarze Paryzkiey	stopnie ciepla podlug Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawika napowietrzne rózne uwagi.
27 7	27" 3,"' 998	+ 8°, 0	3,"' 52	Zaden	Pochmurno	
12	3 124	+ 11 0	3, 78	" "	Chmury	
3	2 268	+ 8, 4	3, 57	Pl. Zachodni slaby	Pochmurno	
9	0 62	+ 11, 4	3, 55	Zaden	"	

Część Urzędowa.

Nr. 4,909 *D. W.*

WYDZIAŁ DOCHODOW PUBLICZNYCH I SKARBU.

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznéj wiadomości, że z mocy uchwały Senatu Rządzącego w d. 5 września r. b. No 5,175 zapadłej wypuszczone zostaną przez publiczną licytacyą w wieczystą dzierżawę browary, Królewskie zwane, nad ujściem rzeki Rudawy do Wisły pod L. 264 z budowlami, jako to: browarami, stajniami, piwnicą i domem szynkownym pod L. 265 położonym, w podworzu tychże leżącemi (z których jednak suszarnia pod dachem składów Nadwislańskich będąca na użytek Rządu pozostaje) z wszelkiemi naczyniami browarnianemi, tudzież z propinacyą w tymże domu i browarach na teraz exystującą za zapłatą jednak konsensu zwyczajnego i opłatą na fundusz policyjny. Termina do licytacyi przedstanowczéj, pierwszy na dzień 3, drugi na dzień 23 listopada, ostatni zaś stanowczy na dzień 7 grudnia r. b. naznaczają się. Cena do pierwszego wywołania w ilości złp. 6034 tytułem wkupnego ustanowioną została, zaś oprócz wylicytowanéj summy na wkupne utrzymujący się przy licytacyi kanon roczny w ilości złp. 2175 gr. 21 opłacać będzie w obowiązku.

Chęć licytować mający złoży na *vadium* 1/10 część summy na wkupne wyrachowanéj to jest złp. 603 gr. 12; o innych warankach każdego czasu w Biórach Wydziału wiadomość powziąść będzie można.

Kraków dnia 21 października 1836 r.

X. BYSTRZONOWSKI.

(2r.) *Nowakowski*, Sekretarz Wyd.

— *Kraków.* —

Wyszło w tych dniach z drukarni *St. Gieszkowskiego* dziełko pod tytułem: *Rys dziejów piśmiennictwa Polskiego*, *ułożył* LESŁAW ŁUKASZEWICZ. — Z ukontentowaniem pewnie czytelnicy przyjmą tę wiadomość, mając na uwadze, iż to jest pierwsze u nas pismo porządnie aczkolwiek nieco krótko historyą literatury ojczystéj przedstawiające. Bo oprócz Bentkowskiego dzieła, którego historyą literatury nazwać nie można, w Wilnie tylko wy-

dał Zygmunt Bartoszewicz w podobnym rodzaju dziełko ale to z wspomnioną na początku p. ŁUKASZEWICZA pracą porównać się nie da. Tak uczniowie jak nauczyciele, toż każdy rzeczy swe poznać chcący, korzystnie bardzo używać mogą tego dziełka, którego i cena jest dość niska.

— *Z Warszawy* 23 *Października.* —

Sir Elice, poseł króla W. Brytanii przy dworze perskim, w podróży swéj z Teheranu przez Carogród i Odessę, przybył zaonegdaj do Warszawy; tegoż dnia zaproszony był na obiad do JO. xięcia namiestnika królewskiego, onegdaj znajdował się w teatrze Rozmajtości, a wczoraj wyjechał do Anglii.

Tygodnik Peterzburski zawiera następujący artykuł z Warszawy; »Zaprowadzenie w królestwie polskiem przędzalni lnu można słusznie poczytywać za przedsięwzięcie wielkiego pożytku. Pierwszą tego rodzaju fabrykę założyła kompania akcyowa pod firmą Karola Scholtz i spółki, pod opieką rządu i przy znacznéj od niego pożyczce. Kompania sporządza potrzebne machiny w swoich zakładach. Również bank polski wiele dopomaga do wzrostu fabryki. Fabryka założona jest w Guzowie, dobrach hr. Łubińskiego, gdzie już jest także pierwsza w królestwie fabryka burakowego cukru. Nowe miasto wznosi się około fabryki, w któréj już do 500 robotników zajmuje się przędzą, tkaniami i bieleniem. Mechanizm przędzy urządzony jest podług systematu wynalezionego we Francyi przez Girarda w roku, 1812, kiedy Napoleon naznaczył milion franków nagrody za najlepszą machinę do przędzenia lnu. W Polszcze systemat ten zaprowadził sam wynalazca w r. 1825, sprowadzony na naczelnego inżyniera przy kopalniach w królestwie. Założyciele fabryki, na uczczenie wynalazcy, nazwali wznoszące się miasto Żyrardowem. Fabryka nie ma jeszcze wszystkich potrzebnych machin, lecz w krótce je mieć będzie. Zresztą i teraz już wydaje co tydzień po 150 sztuk bielonego płótna, a kiedy się ostatecznie urządzi, ilość wyrobów musi się wdwoje powiększyć«. G. C. W.

— *Z Berlina* 20 *Października.* —

Donoszą z Kolonii, że dnia 14 przybył tam na statku parowym, jadący z Włoch xiążę Monfort (Hieronim Bonaparte), z synem swoim Napoleonem Monfort. Udaje się do Londynu. G. C. W.

— *Z Londynu* 14 *Października.* —

Mówią, że xiążę Esterhazy nie zabawi tu dłużéj nad kilka miesięcy, zmuszony jest bowiem wrócić do Austryi, dla uregulowania interessów rodzinnych z powodu śmierci ojca swego.

Sławny admirał lord de Saumarez, umarł przeżywszy lat 80.

Gazeta *Morning Poste* umieściła pismo swego korespondenta z Dublina, w którem użala się że pan Spring Rice oddala z sekretaryatu jeneralnego Irlandyi, wszystkich oranżystów.

Według listów z Aleppo daty 9 września, pułkownik Chesney był jeszcze w Bassorze, gdzie oczekiwał na przybycie poczty z Bombay. Jego statek parowy *Tygris*, wydobyty z wody, małe miał tylko w swej maszyneryi uszkodzenia. G. C. W.

— *Dnia* 15 *Października.* —

Dziennik *Times* radzi Francyi, aby się zbliżyła do Szwajcaryi za pośrednictwem układów, gdyż z narodem tak bitnym, jak są Szwajcarowie, których kraj za twierdzę europejską uważać można, nie ma co żartować.

Dowiadujemy się z listów z Filadelfii nadeszłych daty 24 września, że w Hawanie spodziewano się co chwila powstania; lud z wojskiem domagają się konstytucyi z 1812 roku. G. P. S.

— *Paryż* 12 *Października.* —

Abdel-Kader i Ahmet Bey, ci dwaj naczelnicy opozycyi, straszne cięgi dostaną. Potwierdza się wiadomość, że pokolenia która chciał Abdel Kader zrabować, zadały mu dużą klęskę. — Słychać że Abdel-Kader wezwał naczelników wszystkich przychylnych sobie pokoleń do stawiania się w miejscu o cztéry

dni drogi od Maskary na południe odległém, gdzie chce zbudować nowe miasto a dotychczasowy kraj swój, Francuzom zostawić. — Listy z Tangieru przekonywają, że cesarz marokański postanowił szczerze dotrzymać zobowiązań swoich, nie dopuszczając kontrabandy, za pomocą któréj dostawiono Abdel-Kaderowi proch i amunicyę. Wystawił on już trzy oddziały jazdy, przeznaczonéj do strzeżenia granic.

— *Dnia 13 Października.* —

Hrabia d'Appony miał dnia wczorajszego długą naradę z prezesem rady ministrów. Uważano, że od pewnego czasu, konferencye posła angielskiego z ministrem interesów zagranicznych, zupełnie miejsca nie miewają.

— *Dnia 14 Października.* —

Jedna z gazet doniosła, że xiąże Nemoura będzie należyć do wyprawy konstantyńskiéj w Afryce, zdaje się przecież że jest to przedwczesna wiadomość i że żaden z królewiczów nie pojedzie do Afryki, jeżeli dowództwo przy marszałku Clauzel pozostanie. Mówią, że jenerał Damremont powiózł rzeczonemu marszałkowi instrukcye ministeryalne, które w wielu punktach zbaczają od propozycyi przez pana Rance w imieniu marszałka podanych. Jeżeliby marszałek urażony tém, zrzekał się dowództwa, jenerał Damremont jest opatrzony w pełnomocnictwo objęcia naczelnego dowództwa nad wojskiem w Afryce.

Piszą z Algieru, d. 3 b. m.: »Wszystkie wolne do użycia okręty, obrócone zostały pod wojsko przewożące się do Bona. Już tam posłano pułk 17, a artylerya i inżynierowie, udają się bezwłocznie. Jenerał Trezel udał się na miejsce swego przeznaczenia, aby przyśpieszyć przygotowania do wyprawy przeciw Konstantynie, w dniu 10 b. m. rozpocząć się mającéj. Marszałek pójdzie na czele 4000 wojska do obozu nad rzeką Chiffa pozostawiając stósowną załogę w Blida.«

Mesager zapewnia, że xiąże Blacas, należący do orszaku Karola X. jest spodziewany w Paryżu. Żeby podróż jego nie obudzała jakiego podejrzenia, bez względu że służy mu prawo powrotu do ojczyzny, uznał przecież za rzecz stósowną, rząd o tém zawiadomić. Ma on polecenie ułatwić ważne sprawy będącéj na wygnaniu rodziny królewskiéj, a mianowicie sprzedać dobra xiężny Berry i swoje własne.

Xiąże Polignac przesłał dziennikowi *Courier français*, pismo zaprzeczające doniesieniu, jakoby był u niego pan Guthier, którego nie zna nawet. Zaprzecza w niém także i innym pogłoskom z powodu tego mniemanego pobytu rozgłoszonym. G. C. W

— *Dnia 15 Października.* —

Ogłaszając dochód tegoroczny *Monitor* robi uwagę, iż przewyżka w dochodach niestałych wynosi w porównaniu z rokiem 1834, o 33,180,000 a w zeszłym roku o 23,345,000 franków więcéj, co ma być nie zaprzeczonym dowodem kwitnącego stanu Francyi.

Utrzymują dziś za rzecz pewną, że rząd wydał rozkaz do przeprowadzenia byłych ministrów Karola X z Ham do innych miejsc zdrowszych.

Jeden z adjutantów Napoleona jenerał Lemarrois umarł tu 60 roku życia swego.

Jedna z tutejszych gazet donosi że w instrukcyi danéj admirałowi Hugon między innemi mu polecono ażeby działał wspólnie z admirałem angielskim, wziął pod swoją opiekę poddanych francuzkich w Portugalii i wszelkich sił użył do zniweczenia zabiegów miguelistów nie dozwalając im dowozu broni i amunicyi.

Don Carlos rozgościł się w Durango, i jak się zdaje na niejaki czas, Villareal zaś ma główną kwaterę w Salinas.

Dowiadujemy się z Bojonny pod d. 11 Października że w kierunku od San Sebastian daje się słyszeć mocne strzelanie; wnoszą ztąd że karliści ponawiają swoje szturmy do tego warownego miejsca.

Według depeszy z Bajonny daty 14 b. m. Gomez miał zrobić wsteczne poruszenie i wkroczył do Baena. Jenerał Alaix ścigał go ciągle. Sanz chciał wejść do Oviedo ale został odparty. Niektórzy przewidują że w najgorszym razie Gomez będzie się chciał do-

stać przez góry do Portugalii gdzie w Algarbii z miguelistowskiemi stronnikam może się połączyć i zrobić powstanie na korzyść pretendenta do korony portugalskiéj.

W razie gdyby się nie udało Mendizabalowi uiścić się z reszty prowizyi od długu krajowego na teraz przypadającej, ajenci rządu hiszpańskiego postarali się już o dostateczne zaręczenie, że załegła wypłata najpóźniéj na dniu pierwszym lutego przyszłego roku nastąpi. G. P. S

— Z Madrytu 5 *Października. —*

Dla wojska obserwacyjnego posłano 5 milionów reałów, które były przeznaczone na potrzeby wojska całego, ale okazały się niedostateczne.

Według listów z Sewilli daty 28 września, wyruszyło do Korduby 600 konnych gwardzistów narodowych. Espinosa zgromadził milicyę (urbanos) w Ecija, a zobozu pod St. Roch posłano wojsko z artyleryą. Most w Alcolea i mielizny na Guadalquivir nsadzono 1500 ludzmi nadesłanemi z Korduby. Z Kadyxu wysłano d. 24 do Sevilli brygadę marynarki, jak najlepszym ożywioną duchem.

Jeneralni kapitanowie Quiroga i Espinosa połączyli wojska które stały w Granadzie i Sewilli, dla wspólnego uderzenia na Gomeza. G. C. W.

— Dnia 8 *Październiya. —*

Poseł angielski przy tutejszym dworze p. Villiers zupełnie już wyzdrowiał.

Wielu spodziewa się przy zagajeniu kortezów zmiany teraźniejszego ministerium.

Gazeta nadworna donosi o ujęciu karlistowskiego naczelnika Bernardo Guerrero Guerro.

Słychać że posłowie angielski i francuzki podali Mendizabalowi zmiany konstytucyi z r. 1812 gdzie chcą mieć zaprowadzone dwie izby. G. P. S.

— Z Bruxelli 15 *Października. —*

Król jedzie dziś po południu do Paryża na czas krótki. Królowa z synem pozostaną w Laeken. G. C. W.

ROZMAITOSCI.

We Francyi częste dzieją się nadużycia przez używanie wyrazów: *ami, mon ami.* Z tego powodu hr. Segur opowiada następne zdarzenie: »W *Palais royal* pewien jegomość wygrał tysiąc pięćset luidorów, które trzymał w swojem kapeluszu. Ktoś nieznajomy zbliżył się do niego i rzekł: »*Mon ami!* pożycz mi sto luidorów.« — »Najchętniéj,« odpowiedział tenże,» chciej mi tylko powiedzieć jak ja się nazywam.» Lecz nieznajomy nie mógł się zdobyć na odpowiedź. »Widzisz więc *mon ami,*« mówił ów jegomość co wygrał, »że nie wiedząc mego nazwiska, trudno by ci było oddać to, coś pożyczał.«

Jeden z synów sułtena byłby nie dawno stał się pastwę płomieni, które ogarnęły jego łoże; ocalenie swoje winien on tylko odwadze trzech Czerkasek, które przybiegłszy uratowały go wcześnie. Sułtan w nagrodę tego czynu, obdarzył wolnością te trzy odaliski, oraz dał im zapewnienie, że będzie się starał o wydanie ich za mąż za pierwszych magnatów kraju

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Od dnia 27 *do dnia* 28 *Października.*

Zabicka Helena, z Polski; Lindacker Jan, Bobrowski hr., Derposka Antonina, z Galicyi; Schólz Fryderyk, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Łętowski Felix, do Polski; Hubicka ob., Skeper kawaler radzca tytularny ces. ros. jako kuryer Łobewska Emila, do Galicyi; Hamburger Marya, do Pruss.

Do N. 248 *dzisiejszéj Gazety Krakowskiéj dołącza się Dodatek.*